

Sygn. akt I ACa 1636/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik (spr.) SSO del. Krzysztof Hejosz
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej Oddział w K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w K.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Gospodarczego w Krakowie

z dnia 26 czerwca 2013 r. sygn. akt IX GC 23/13

oddala apelację i zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 2.700 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I A Ca 1636/13

UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) **spółka akcyjna Oddział w K.** wniosła przeciwko stronie pozwanej (...) **spółce akcyjnej w K.** pozew o zapłatę kwoty 474.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu. Na uzasadnienie żądania podała, iż zawarła ze stroną pozwaną umowę na podstawie której kupiła od strony pozwanej podwozie I. (...) wraz z zabudowanym dźwigiem (...). Pojazd został dostarczony, ale posiadał wady uniemożliwiające użytkowanie co spowodowało, iż został zwrócony w ramach gwarancji stronie pozwanej do naprawy i pozostawał w naprawie od 30 listopada 2011 roku do 1 sierpnia 2012 roku. Według postanowień umowy łączącej strony awarie pojazdu miały być usuwane w terminie do 5 dni roboczych, a za każdy dzień zwłoki po tym terminie przewidziana została możliwość naliczania kar umownych w wysokości 2.000 zł netto. Strona powodowa została pozbawiona możliwości użytkowania pojazdu przez 237 dni (od 8 grudnia 2011r. do 31 lipca 2012r.) i wezwała stronę pozwaną do zapłaty kary umownej w kwocie 474.000 zł.

Sąd Okręgowy w Krakowie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

Strona pozwana (...) **spółka akcyjna w K.** wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty, w którym domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu kwestionując własną odpowiedzialność za czas trwania naprawy. Z ostrożności procesowej wniosła o miarkowanie kary umownej, gdyż strona pozwana część usterek usunęła w terminie, a nieusunięcie pozostałej części usterek w umówionym terminie spowodowane było okolicznościami za które strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności. Ponadto kara umowna w wysokości 2.000 zł netto za każdy dzień opóźnienia jest rażąco wygórowana. W majątku strony powodowej nie powstała szkoda w związku z brakiem możliwości korzystania z pojazdu, gdyż strona powodowa takiej szkody nie zgłaszała. Nawet gdyby strona powodowa była zmuszona do korzystania z tego typu urządzenia w okresie za który nalicza karę umowną to mogłaby ją wynająć według cen rynkowych za kwotę 137.760 zł brutto. Tym samym kwota kary umownej dochodzona przez stronę powodową rażąco przewyższa koszt wynajmu pojazdu, który strona powodowa zmuszona byłaby ponieść w czasie, w którym pozbawiona była możliwości korzystania z pojazdu.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 26 czerwca 2013r zasądził od strony pozwanej (...) spółki akcyjnej w K. na rzecz strony powodowej (...) spółki akcyjnej Oddział w K. kwotę 150 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2012r. do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie powództwo oddała i zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 10 000 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Za podstawę faktyczną wyroku Sąd przyjął następujący stan faktyczny:

Strony zawarły umowę, na mocy której strona powodowa kupiła od strony pozwanej pojazd samochodowy o przeznaczeniu specjalnym, a umowa przewidywała termin pięciu dni roboczych na usunięcie usterek, a po upływie terminu w umowie przewidziana została możliwość naliczenia kary umownej w kwocie 2000 zł netto za każdy dzień opóźnienia. Pojazd został dostarczony i wydany stronie powodowej.

W trakcie użytkowania dostarczonego pojazdu okazało się, że jest on niesprawny wobec czego strona powodowa przekazała go do naprawy gwarancyjnej, w której znajdował się w okresie od 30 listopada 2011r. do 1 sierpnia 2012r. W trakcie naprawy pojawiały się coraz to nowe usterki, które uniemożliwiały przekazanie pojazdu stronie powodowej jako sprawnego, przy czym najpoważniejsza usterka związana była z wadliwym sposobem osadzenia pojazdu na podłożu podczas pracy urządzenia specjalistycznego. Rozwiązanie problemu osadzenia pojazdu w trakcie pracy urządzenia specjalistycznego wymagało daleko idących zmian w konstrukcji całości pojazdu, a do tego z kolei niezbędne było dostarczenie pojazdu do fabryki dostawcy urządzenia specjalistycznego, czyli do Czech.

W czasie, gdy pojazd przebywał w naprawie strona powodowa rozwiązała problem niemożności korzystania z niego w ten sposób, iż prace planowane starała się przesunąć w czasie na okres późniejszy, natomiast w razie konieczności prac koniecznych – np. usunięcia awarii starała się wykorzystywać inne pojazdy specjalistyczne o zbliżonym charakterze znajdujące się w jej dyspozycji. Brak możliwości korzystania z pojazdu utrudnił funkcjonowanie przedsiębiorstwa strony powodowej.

Koszt wypożyczenia pojazdu analogicznego na okres, w którym pojazd przebywał w faktycznej naprawie wyniósłby 137 760 zł.

Stan faktyczny w sprawie Sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt sprawy i zeznań świadków. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków zarówno jednej, jak i drugiej stronie. Wiarygodne są zdaniem Sądu zeznania pracowników strony powodowej, iż niemożność korzystania z pojazdu utrudniła funkcjonowanie przedsiębiorstwa strony powodowej, która musiała zmienić swoje plany, a w sytuacjach przymusowych rozwiązać problem braku pojazdu, jak i zeznania pracowników strony pozwanej, że stwierdzona usterka w postaci sposobu rozwiązania osadzenia pojazdu na podłożu w momencie pracy urządzenia specjalistycznego była ustereką niezwykle poważną, wymagającą bardzo daleko idących zmian w konstrukcji pojazdu, że nie było możliwe wykonanie naprawy pojazdu

siłami własnymi serwisu, a konieczne było wykorzystanie do naprawy dostawcy urządzenia specjalistycznego i przewiezienie pojazdu do fabryki ww. dostawcy do Czech.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo jest częściowo uzasadnione, gdyż:

- poza sporem pomiędzy stronami jest, że umowa zawiera postanowienie o karze umownej,
- bezsporne jest, że pojazd przebywał w naprawie przez okres ponad pół roku.

Za, bezskuteczny Sąd uznał argument, że w trakcie naprawy pojawiały się coraz to nowe usterki. Dla oceny wpływu tego argumentu na zasadność kary umownej i sposób jej wyliczenia istotne jest bowiem zdaniem Sądu, czy stronie pozwanej udało się naprawić pojazd i przekazać go stronie powodowej przynajmniej na jeden dzień – wówczas bowiem można by rozważyć, czy takie wydanie naprawionego pojazdu nie przerywa biegu terminu kary umownej. Taka sytuacja w sprawie nie wystąpiła. W okresie od 30 listopada 2011r. do 1 sierpnia 2012r. nie udało się stronie pozwanej doprowadzić do wydania pojazdu jako naprawionego. A zatem cały ww. okres należy traktować jako jeden ciągły bieg naprawy, co z kolei uzasadnia naliczenie kary umownej w sposób ciągły – to jest po upływie pięciu dni roboczych. Ponadto, należy wziąć pod uwagę, że niezależnie od ilości usterek, które pojawiały się w trakcie naprawy to cały czas występowała jedna zasadnicza usterka, czyli wadliwy sposób osadzenia pojazdu na podłożu w trakcie pracy. W przypadku pracy pojazdu specjalistycznego jest to kwestia bardzo istotna. Jakikolwiek próby przełamania tej wadliwości kończyły się niepowodzeniem i w końcu stało się jasne, że niezbędne jest kompleksowe przeprojektowanie całej konstrukcji osadzania pojazdu. Dopiero to przeprojektowanie i jego realizacja dała efekt.

Strona pozwana podkreślała, że najważniejsza usterka była bardzo poważna i wymagała kompleksowych zmian. Okoliczność ta, zdaniem Sądu Okręgowego nie ma wpływu na ocenę zasadności roszczenia o zapłatę kary umownej. Usterka tkwiła w rzeczy, przyczyną tak długiego okresu naprawy nie jest jakakolwiek postać siły wyższej – np. zalenie wskutek powodzi fabryki dostawcy. Strona powodowa zobowiązała się do naprawy w ciągu pięciu dni wszystkich usterek, a nie tylko usterek błahych. Gdyby strona powodowa miała świadomość, że przez okres ponad pół roku nie będzie mogła korzystać z pojazdu to wybrałaby innego dostawcę.

Strona pozwana podkreśla także, że dołożyła wszelkich starań, aby naprawa została przeprowadzona we właściwym terminie, ale rzeczywisty termin naprawy nie zależał od niej, a od osoby trzeciej – dostawcy urządzenia specjalistycznego. Kwestia ta w relacjach pomiędzy stronami nie ma zdaniem Sądu I Instancji, żadnego znaczenia. Jest rzeczą strony pozwanej w jaki sposób organizuje dostawy poszczególnych komponentów pojazdu specjalistycznego, a ewentualne czy to zaniedbania podwykonawcy, czy nawet obiektywnie uzasadniona trudność w usunięciu przez niego usterek w relacjach strona powodowa – strona pozwana obciąża bezpośrednio stronę pozwaną.

Również kwestia szkody nie ma znaczenia dla oceny zasadności kary umownej. Ponadto Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków, iż niemożność korzystania z pojazdu spowodowała konieczność zmiany planów strony powodowej, co z całą pewnością nie wpłynęło pozytywnie na funkcjonowanie przedsiębiorstwa strony powodowej.

Podsumowując, skoro dostarczony pojazd miał wady, a odpowiedzialność strony pozwanej za ich usunięcie jako gwaranta nie była nigdy kwestionowana to znajduje zastosowanie umowa zawarta pomiędzy stronami także w zakresie w jakim kreuje obowiązek przeprowadzenia naprawy gwarancyjnej w okresie do pięciu dni roboczych oraz prawo strony powodowej do naliczenia kary umownej w rezultacie przekroczenia ww. terminu naprawy, a w rezultacie roszczenie o zapłatę kary umownej jest co do zasady usprawiedliwione.

Jednakże wszystkie te okoliczności, które nie mogły prowadzić do uznania roszczenia o zapłatę kary umownej za nieuzasadnione mają zdaniem Sądu wpływ na ostateczną wysokość kary umownej. Nie można bowiem pominąć, że konsekwencją tak długiego okresu naprawy pojazdu jest bardzo wysoka kwota kary umownej. Naliczenie kary umownej w wysokości prawie 50% wartości pojazdu prowadzi do wniosku, że kara jest rażąco wygórowana, nawet przy uwzględnieniu tak długiego okresu naprawy. Dlatego Sąd uznał, że wniosek o miarkowanie kary umownej jest

uzasadniony. Punktem odniesienia jest koszt wynajmu pojazdu o analogicznym lub zbliżonym charakterze, który wynosi 137 760 zł.

W toku przesłuchania świadków pełnomocnicy stron starali się wykazać, że strona przeciwna ani nie domagała się udostępnienia pojazdu zastępczego, ani nie oferowała pojazdu zastępczego. Istotnie z materiału dowodowego wynika, że kwestia pojazdu zastępczego nie była przez strony rozpatrywana i nie można z tego faktu wywodzić negatywnych konsekwencji dla żadnej strony. Jednakże Sąd nie znajduje bardziej racjonalnego punktu odniesienia do miarkowania kary umownej jak odniesienie miarkowania do ceny za jaką można było na czas naprawy wynająć pojazd zastępczy. Ostatecznie Sąd uznał, że uzasadnione jest miarkowanie kary umownej do kwoty zbliżonej do ceny wynajmu pojazdu zastępczego na okres równy okresowi naprawy to jest do kwoty 150 000 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji na podstawie art.483 § 1 kc i art.484 § 1 kc. O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art.481 § 1 i 2 kc zasądzając je od dnia wniesienia pozwu. W punkcie II Sąd oddalił powództwo w zakresie przekraczającym zasądzoną kwotę 150 000 zł, a to z uwagi na miarkowanie kary umownej, czyli na podstawie art.484 § 2 kc. O kosztach Sąd orzekł na podstawie art.100 kpc.

Apelację od tego wyroku, w części uwzględniającej powództwo, wniosła strona pozwana, zarzucając naruszenie:

1/ art. 361 §1 i §2 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że do powstania szkody wystarczające jest wyłącznie utrudnienie funkcjonowania przedsiębiorstwa powoda, podczas gdy zgodnie z tymi przepisami szkoda może obejmować wyłącznie faktycznie poniesione straty lub utratę określonych korzyści, które były do osiągnięcia z dostatecznie dużym prawdopodobieństwem, gdyby szkoda nie została wyrządzona,

2/ art. 484 §2 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że przepis ten nie determinuje sposobu zmniejszenia kary umownej oraz, że jest to dyskrecjonalne uznanie Sądu i przez to całkowicie arbitralne zasądzenie w przedmiotowej sprawie kwoty 150.000,00 zł, podczas gdy przepis ten uzależnia zmniejszenie kary umownej od zaistnienia wskazanych w tym przepisie przesłanek, w szczególności rażącego wygórowania kary umownej, a w konsekwencji od wystąpienia okoliczności świadczących o tym wygórowaniu i przez to zasądzona kwota winna znaleźć swoje ścisłe uzasadnienie w okolicznościach danej sprawy,

3/ art. 484 §2 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i zasądzenie w przedmiotowej sprawie odsetek w wysokości ustawowej liczonych od dnia wniesienia pozwu w przedmiotowej sprawie, podczas gdy orzeczenie uwzględniające wniosek o zmniejszenie kary ma charakter konstytutywny, zaś odsetki winny być liczone od dnia, w którym orzeczenie to stanie się prawomocne,

4/ art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego pomimo złożenia przez pozwanego wniosku w tym zakresie, podczas gdy przedmiotem tego dowodu były fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, zaś uchybienie to miało istotny wpływ na wynik przedmiotowej sprawy,

5/ art. 233 §1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powód wynajmował pojazd zastępczy na czas naprawy wykonywanej przez pozwanego, podczas gdy wszechstronne rozważenie zebranego materiału dowodowego poparte zasadami logiki i doświadczenia życiowego prowadzi do oceny, iż powód nie wynajmował pojazdu zastępczego, zaś uchybienie to miało istotny wpływ na wynik przedmiotowej sprawy.

Mając na uwadze powyższe wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie wyroku we wskazanym wyżej zakresie i przekazanie do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu sprawy, zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne. Trafnie również Sąd I Instancji zastosował przepisy prawa materialnego i procesowego.

Odnosząc się do zarzutów apelacji należy wskazać, że prawidłowe zastosowanie prawa materialnego jest uzależnione od poczynienia prawidłowych ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy. Temu służy postępowanie dowodowe zgodnie z którym na podstawie art.6 k.c. i 232 k.p.c. strony zobowiązane są przedstawić sądowi rozpoznającemu sprawę dowody na poparcie swych twierdzeń.

Ponieważ skuteczne postawienie zarzutu naruszenia prawa materialnego jest możliwe jedynie na tle niewątpliwego stanu faktycznego sprawy, w pierwszym rzędzie należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Należy przy tym mieć na uwadze, że wszelkie naruszenia prawa procesowego sąd odwoławczy uwzględnia jedynie na zarzut strony zgłoszony w apelacji, przy czym zarzut ten musi być odpowiednio sprecyzowany i strona powinna wykazać wpływ konkretnego uchybienia na wynik sprawy.

W pierwszej kolejności należy zatem odnieść się zarzutu powoda naruszenia przez Sąd I instancji przepisów proceduralnych tj. art. 227 k.p.c. i 233 § 1 k.p.c.

Apelująca upatruje naruszenie art. 227 kpc w pominięciu dowodu z opinii biegłego na okoliczność wielkości szkody poniesionej przez powoda z powodu braku możliwości korzystania z pojazdu.

Zgodnie z treścią art. 217 § 2 k.p.c. sąd pominięci środki dowodowe, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeżeli strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki. Redagując w ten sposób treść tego przepisu ustawodawca wyznaczył zatem swego rodzaju granicę obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego. W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach, których prawdziwość nie została zakwestionowana, jak również na zeznaniach świadków, które uznał za wiarygodne. Skonfrontowanie bowiem dokumentów przedstawionych przez strony w toku postępowania z zeznaniami świadków umożliwiło dokonanie oceny terminu zrealizowania przez pozwanego obowiązku naprawy i przyczyn takiego stanu rzeczy. Sąd uznał również za wiarygodne twierdzenia pozwanego odnośnie kosztów wynajmu takiego pojazdu za okres naprawy.

Apelacja strony pozwanej opiera się na kwestionowaniu szkody poniesionej przez powoda, uznając, że tylko w razie jej zaistnienia uprawniony wierzyciel może domagać się zapłaty kary umownej. Jest to błędny pogląd.

Jak bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale 7 Sędziów SN z dnia 6 listopada 2003 r., sygn. akt III CZP 61/03 (wpisanej do księgi zasad prawnych) - „zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkód”. Tym samym prawo do naliczenia kary umownej przysługuje uprawnionemu podmiotowi w każdej sytuacji, bez względu na powstanie szkody w jego majątku. Co więcej, przepis art. 361 § 1 i 2 kc nie może znaleźć zastosowania do kary umownej, ponieważ przesłanką uzasadniającą zapłatę kary umownej nie jest szkoda, lecz niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, za które ponosi odpowiedzialność dłużnik.

Dlatego też poniesienie szkody przez stronę powodową oraz wysokość tej szkody są okolicznościami nie mającymi żadnego znaczenia w sprawie. Domaganie się przez stronę pozwaną ustalenia wysokości szkody jest zatem bezprzedmiotowe, skoro w każdym przypadku nienależytego wykonania przez nią umowy, stronie powodowej przysługuje (co do zasady) prawo do naliczenia kary umownej. Dotyczy to również sytuacji, w której strona powodowa nie wynajmowałaby pojazdu zastępczego. Okoliczność ta prowadzi zaś do wniosku, iż zbędnym było powoływanie biegłego w niniejszej sprawie dla oszacowania wysokości tejże szkody, gdyż zgodnie z treścią przepisu art. 227 kpc przedmiotem dowodu są wyłącznie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Na marginesie Sąd zwraca uwagę, że strona pozwana nie kwestionowała samego faktu poniesienia przez powoda szkody, a jedynie jego wysokość (odpowiedź na pozew- k.55).

W niniejszej sprawie nie doszło również do naruszenia przepisu art. 484 § 2 kc. Wbrew stanowisku strony pozwanej katalog kryteriów pozwalających na zmniejszenie kary umownej nie jest zamknięty. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, iż „Ocena w tym zakresie, w zależności od okoliczności sprawy, należy do sądu orzekającego” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2011 r., sygn. akt IV CSK 659/10).

Miarkowanie kary umownej w trybie art. 484 § 2 k.c. na żądanie dłużnika należy do tzw. prawa sędziowskiego, zaś regulacja tego przepisu nie zawiera jakichkolwiek wyłączeń. Przepis ten mający charakter normy ogólnej może wchodzić w grę w każdym przypadku, gdy w świetle oceny określonego stanu faktycznego, można mówić o tym, że kara umowna w zastrzeżonej wysokości jawić się będzie jako nieadekwatna. Kodeks cywilny nie zawiera wskazówek co do stanów faktycznych podlegających pod hipotezę regulacji art. 484 § 2 k.c. w zakresie przesłanki „rażąco wygórowanej kary”, nie wskazuje okoliczności mogących mieć wpływ na ocenę jej zaistnienia, pozostawiając ich ustalenie uznaniu sędziowskiemu uwzględniającemu okoliczności konkretnej sprawy.

Sąd Apelacyjny podziela ocenę okoliczności faktycznych niniejszej sprawy dokonaną przez Sąd I instancji uznając ją za przekonującą. Argumenty zawarte w apelacji nie dają podstaw do dalszego obniżenia kary umownej. Należy wręcz uznać, że tak duża redukcja kary (z 474.000 zł do 150.000 zł) uwzględnia również okoliczności na które powołuje się strona pozwana.

Należy mieć na uwadze, że kara umowna została przewidziana za przekroczenie terminów naprawy (co do zasady 5- dniowych), a więc strony miały świadomość ważności i pilności naprawy. Przekroczenie terminu było więc ogromne i nie może pozostać bez konsekwencji finansowych. W przeciwnym razie zastrzeżona kara umowna pełniłaby jedynie wygodną dla strony pozwanej funkcję reklamową i promocyjną bez pokrycia w razie zaistnienia konieczności poważnej naprawy. Strona pozwana jako profesjonalista zgodziła się na przedmiotową regulację, zatem musiała mieć świadomość jej skutków. Uznając mimo to umówioną karę za rażąco wygórowaną, nie można jej całkowicie anulować, jak chce tego apelująca, czy odrywać jej od realiów prawdopodobnej szkody, na które powoływała się sama pozwana lub wartości pojazdu. Wszak jednym z kryteriów miarkowania jest także stosunek wysokości zastrzeżonej kary do wysokości ceny towaru, czy wynagrodzenia za roboty. W konsekwencji należy stwierdzić, że nie doszło w niniejszej sprawie do naruszenia przepisu art. 484 § 2 kc.

Bezasadny jest zarzut naliczenia odsetek od dnia wniesienia pozwu. Zgodnie z art. 481 § 1 i 2 kc, odsetki należą się wierzycielowi w każdym przypadku naruszenia przekroczenia terminu zapłaty. W stanie faktycznym niniejszej sprawy strona pozwana była jeszcze przed wytoczeniem powództwa dwukrotnie wzywana (pismami z dnia 26 lipca 2012 r. i 8 października 2012 r.) do dobrowolnej zapłaty naliczonej kary umownej (w pierwotnej wysokości). Tym samym roszczenie dochodzone w niniejszym postępowaniu było wymagalne jeszcze przed wytoczeniem powództwa. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 455 kc świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd I instancji jedynie obniżył wysokość wymagalnego roszczenia, a wyrzeczenie w tej kwestii nie ma charakteru konstytutywnego. Faktycznym źródłem zobowiązania jest bowiem nienależyte wykonanie przez stronę pozwaną umowy łączącej strony. Dlatego też nie doszło w niniejszej sprawie do naruszenia przepisów art. 481 § 1 i 2 kc.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny w Krakowie działając na zasadzie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w myśl zasady odpowiedzialności za wynik sprawy, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. § 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.